

Rafał Czachor

dr hab., prof. KA AFM, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ORCID: 0000-0002-5929-9719

Anthea Roberts, *Is International Law International?*, Oxford University Press, New York [cop. 2017], 406 ss.

W dyskursie naukowym historycznie dobrze ugruntowana i wciąż aktualizowana jest kwestia, czy prawo międzynarodowe jest prawem. Przyczyna dyskusji na ten temat tkwi w oczekiwaniu, że normy prawne będą zawierać element sankcji oraz w samej istocie prawa międzynarodowego publicznego, które nie ustanowiło powszechnego mechanizmu egzekwowania prawa i nie jest zabezpieczone poprzez mechanizm stosowania środków przymusu. Doktryna odrzuca wątpliwości w tej materii, wskazując, że przypadki łamania prawa międzynarodowego nie powinny przesłonić faktu, że jest ono zasadniczo przestrzegane, a sankcje przybierają formę od potępienia i niechęci aż do interwencji militarnej pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa ONZ¹. Wobec powyższego zarysowuje się kolejne pytanie, również dotyczące fundamentów prawa międzynarodowego publicznego, a mianowicie, czy jest ono międzynarodowe. Pytanie to dotyczy tego, czy mamy do czynienia z jednolitym rozumieniem i stosowaniem prawa międzynarodowego publicznego w różnych częściach świata. Problem ten, jakże ciekawy i godny zgłębienia, niekiedy określany jako przedmiot zainteresowania „prawa międzynarodowego porównawczego”, do tej pory nie doczekał się szczególnie bogatej literatury. Z tego powodu interesująca wydaje się wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Oksfordzkiego książka pod prowokującym tytułem *Is International Law International?* [Czy prawo międzynarodowe jest międzynarodowe?].

Recenzowana publikacja autorstwa Anthei Roberts, australijskiej badaczki prawa międzynarodowego, jest godna odnotowania ze względu na tytuł, te-

¹ Zob. np.: W. Czapliński, A. Wyrozumka, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, wyd. 3 zm. i uaktualnione, C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 1–2; A. Kaczorowska, *Public International Law*, 4th ed., Routledge, London–New York 2010, s. 14–15.

mat i treść, ale także z powodu prowokowania pytań i skłaniania do refleksji nad kilkoma kwestiami. Pierwsza dotyczy tego, jak prawo międzynarodowe publiczne jest rozumiane i interpretowane w różnych częściach świata, w rozmaitych kulturach prawnych. Druga kwestia odnosi się do zagadnienia, jak nauczane jest prawo międzynarodowe publiczne jako dyscyplina naukowa i na czym polegają główne różnice w tym zakresie. Oba problemy są przedmiotem badania, którego rezultatem jest przedmiotowa publikacja. Trzecia kwestia, w formie bardziej ogólnej refleksji związanej z lekturą książki, dotyczy współczesnych trendów w nauce, wyzwań związanych z dominacją kultury zachodniej i europocentryzmem oraz płynących z tego ograniczeń w możliwości zrozumienia i poznania zjawisk społecznych, mających miejsce w innych częściach świata.

Swoje badanie Roberts lokuje w subdyscyplinie międzynarodowego prawa porównawczego, które definiuje jako „badanie międzynarodowych podobieństw i różnic w sposobie, w jaki prawo międzynarodowe jest rozumiane, interpretowane, stosowane przez podmioty w różnych i z różnych państw” (s. 2).

Książka ma na celu „zmierzyć się z tezą, że specjaliści z zakresu prawa międzynarodowego operują na tym samym polu”, choć autorka zaznacza, że jej studium nie ma aspiracji wyczerpania zagadnienia (s. 2). Faktycznie, poza jej uwagą pozostają istotne państwa czy wręcz całe kultury prawne Azji, Afryki i Ameryki Południowej, o Europie nie wspominając. Zakres swoich badań zawężyła ona do stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ (Stanów Zjednoczonych, Rosji, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin), a dokładniej do pięciu wiodących ośrodków akademickich w każdym z tych państw (w przypadku Wielkiej Brytanii zakwalifikowano: London School of Economics, University College London, University of Cambridge, University of Oxford i King’s College London, a Stanów Zjednoczonych – Harvard University, Stanford University, Yale University, University of Chicago i Columbia University). Decyzja ta wydaje się uzasadniona, ponieważ – nawet przy obowiązywaniu zasady suwerennej równości państw – zarówno polityczny, jak i naukowy wpływ niektórych z nich jest dużo większy niż pozostałych. Oczywiście powoduje to, że poza polem widzenia australijskiej prawniczki pozostają takie kultury prawne i doktryny prawa międzynarodowego, jak indyjska, japońska, niemiecka czy latynoamerykańska. Zresztą Roberts jest świadoma, że fakt ten może wpływać na ogląd sytuacji w perspektywie globalnej (s. 7). Przedmiotem zainteresowania badaczki i materiałem, na bazie którego sformułowano wnioski z badań, stały się biografie naukowe pracowników wydziałów prawa uczelni specjalizujących się w prawie międzynarodowym publicznym

(Roberts interesowało to, gdzie się kształcili, jakie inne studia podejmowali) oraz ich publikacje (co i gdzie publikują), a także umiędzynarodowienie studiów (zagraniczne przepływy studentów) i treść podręczników z prawa międzynarodowego (w jaki sposób prezentowane są zagadnienia, czy konfrontowane są ustalenia badaczy narodowych z ustaleniami międzynarodowymi).

Autorka przyjmuje słuszne założenie, że „idea prawa międzynarodowego zakłada, że jest ono tworzone w oparciu o równość narodów, zasobów i idei pochodzących z różnych tradycji narodowych i regionalnych. W rzeczywistości jednak niektóre podmioty znacznie dominują w przestrzeni międzynarodowej i wpływają na rozumienie «międzynarodowości»” (s. 8). W związku z powyższym przyjmuje ona, że istnieją „eksporterzy” prawa międzynarodowego publicznego, zdolni określić jego treść i narzucić swoją wolę, „importerzy”, czyli bierni odbiorcy prawa, oraz „państwa pomiędzy” (*in between states*), mające wpływ tylko na regionalne postrzeganie prawa międzynarodowego (s. 9). Autorka zaznacza, że problem ten – nie bez rozżalenia – zauważa m.in. włoski prawnik Giorgio Sacerdoti, pisząc, że łamy „*American Journal of International Law*” są właściwie zamknięte dla badaczy nieamerykańskich i nie bazujących na amerykańskiej literaturze naukowej (s. 101). Takie zarysowanie tezy badawczej przez Roberts zachęca do zapoznania się z całością monografii.

Recenzowana publikacja składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy, zatytułowany *The Divisible College of International Lawyers*, ma charakter wprowadzenia do problematyki i charakterystyki podjętego zagadnienia. Drugi, *Project Design*, to rozdział, w którym autorka wyjaśnia przyjęte przez siebie założenia i zastosowane metody badawcze. Kluczowe dla książki są kolejne dwa rozdziały: *Comparing International Law Academics* oraz *Comparing International Law Textbooks and Casebooks*. Roberts bada w nich przede wszystkim stopień umiędzynarodowienia katedr prawa międzynarodowego publicznego w wybranych przez siebie wiodących uczelniach oraz treść podręczników na nich publikowanych, także pod kątem przyjęcia optyki wykraczającej poza narodową. Z rozdziału trzeciego wynika, że najbardziej umiędzynarodowiona jest kadra na wiodących uniwersytetach brytyjskich (w rozumieniu uzyskania pierwszego dyplomu poza Wielką Brytanią), a najgorzej pod tym względem wypadają Francja, Rosja i Chiny. W związku z powyższym ma miejsce ograniczony przepływ wiedzy i znikoma unifikacja podejść nawet do fundamentalnych dla prawa międzynarodowego kwestii (ocena taka dokonana została m.in. w oparciu o kasus rosyjskiej aneksji Krymu). Choć funkcjonują narodowe szkoły prawa, które różnią się od siebie, autorka wyróżnia dwie: zachodnią i niezachodnią (Rosja, Chiny).

Z rozdziału czwartego płynie wniosek, że podręczniki amerykańskie i brytyjskie dużo uwagi poświęcają kazuistyce, podczas gdy rosyjskie i chińskie w większym stopniu dotyczą zagadnień teoretycznych i doktrynalnych. Najbardziej zamknięte na zewnętrzne źródła wiedzy i stan faktyczny są podręczniki amerykańskie, w których szeroko omawia się wyroki Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, a dużo mniej miejsca poświęca się orzecznictwu sądów międzynarodowych. Autorka udowadnia także, że istnieją zagadnienia, które w poszczególnych krajach są dokładniej omawiane niż w innych – i tak w Rosji jest to międzynarodowe prawo kosmiczne, a w przypadku nauki chińskiej jej specjalizację stanowi międzynarodowe prawo morza. Roberts stwierdza, że studenci prawa w poszczególnych krajach zdobędą wiedzę różniącą się w tak fundamentalnych kwestiach, jak dopuszczalność i niedopuszczalność niektórych czynów podejmowanych przez państwa na arenie międzynarodowej (s. 199).

Rozdziały piąty *Patterns of Difference and Dominance* oraz szósty *Disruptions Leading to a Competitive World Order* unaoczniają dominację perspektywy zachodniej i języka angielskiego jako *lingua franca* środowiska akademickiego. Z perspektywy świata nieanglosaskiego jest to dość oczywiste, natomiast dla badaczy ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Australii może być odkrywcz.

Ogółem książkę należy ocenić jako ważną, głównie ze względu na podjęcie istotnego zagadnienia pluralizmu w badaniach nad prawem międzynarodowym publicznym. Aktualność danego tematu związana jest z triumfem Stanów Zjednoczonych w zimnej wojnie. Spowodował on, że zanikły impulsy do kontynuacji badań porównawczych w zakresie prawa międzynarodowego publicznego. Obecnie ta potrzeba wynika z wykształcenia się multipolarnego ładu międzynarodowego z rosnącą rolą Chin i destabilizującą rolą Rosji². Pod względem warsztatowym oraz płynących z recenzji publikacji wniosków, można mieć pewne zarzuty. Główne z nich to przede wszystkim dalece posunięty redukcjonizm, który wynika ze złożoności materii i rozległości przyjętej optyki badawczej³.

W odniesieniu do sformułowanych na początku niniejszej recenzji kwestii wskazać należy, że praca Roberts udowadnia tytułową tezę o istnieniu „wielu praw międzynarodowych”, czyli o różnym stosowaniu prawa przez rzą-

² Przy okazji warto odnotować pojawienie się cennego studium monograficznego poświęconego rosyjskiej interpretacji prawa międzynarodowego publicznego L. Mälksoo, *Russian Approaches to International Law*, Oxford University Press, Oxford 2015.

³ Więcej uwag krytycznych sformułowano w recenzji D.K. Labin, T. Potier, *Keeping International Law International. A Reflection on Anthea Roberts' „Is International Law International?”*, „Moscow Journal of International Law” 2019, No. 4, s. 6–17.

dy państw, jak i jego odmiennym interpretowaniu w wiodących ośrodkach akademickich świata. Tym samym książka australijskiej badaczki rozwija tezę Daniela Bethlehem, który stwierdza, że w procesie tworzenia prawa międzynarodowego poszczególne państwa bardziej kierują się jego krajowym rozumieniem niż samym prawem międzynarodowym jako takim⁴. Autorka udowodniła, że jest to głęboko uwarunkowane narodową perspektywą rozumienia prawa międzynarodowego i taką samą specyfiką jego nauczania jako przedmiotu akademickiego.

Na koniec należy wrócić do trzeciej z kwestii zarysowanych na wstępie recenzji. Chodzi o coraz śmielsze próby otwarcia nauki anglosaskiej na inne systemy, kultury społeczne i prawne. Książki takie jak ta autorstwa Roberts, z pewnością rozszerzają pole zainteresowań specjalistów z zakresu prawa międzynarodowego publicznego oraz prowokują inspirujące dyskusje naukowe⁵. Pojawia się refleksja, że inne, kiedyś nierzadko podporządkowane kolonialnej władzy metropolii narody i państwa, są nie tylko ciekawym polem badawczym, lecz także oferują własne perspektywy badawcze, a niekiedy wręcz całe paradygmaty. Z recenzowanej pracy, ale także innych niedawno wydanych książek widać, jak duży problem posiada nauka zachodnia w starciu z rzeczywistością odmiennych kultur prawnych. Z jednej strony istniejący aparat badawczy, mocno aksjologicznie uzasadniony wartościami demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, okazuje się niewystarczający do wyczerpującego opisu rzeczywistości. Z drugiej strony coraz wyraźniejsze są postulaty konieczności wyjścia nauki zachodniej z zasięgów neokolonializmu oraz potrzeby otwarcia się na inne niż własna optyki badawcze. W związku z tym obserwujemy obecnie niekiedy wręcz nieporadne próby sprostania temu problemowi przez naukę zachodnią⁶, a niektórzy autorzy otwarcie przyznają się do pewnej bezradności. Oby takie prace jak *Is International Law International?* stały się kolejnym krokiem ku lepszemu poznaniu złożoności zagadnień prawnych, nie tylko prawnomiędzynarodowych.

⁴ D. Bethlehem, *The Secret Life of International Law*, "Cambridge Journal of International and Comparative Law" 2012, Vol. 1, No. 1, s. 23–36.

⁵ Innym przykładem wartościowej i aktualnej książki, która prowokuje nowe interpretacje prawa międzynarodowego publicznego jest C. Focarelli, *International Law as Social Construct. The Struggle for Global Justice*, Oxford University Press, Oxford 2012.

⁶ Por. uwagi dotyczące książki z zakresu prawa konstytucyjnego porównawczego zawarte w recenzji: R. Czachor, [rec.] *Comparative Constitution Making*, eds. D. Landau, H. Lerner, "Przeгляд Права i Администрации" 2020, nr 121, s. 259–264.

